

Teksty Drugie 2004, 3, s. 114-117



CENTRUM
HUMANISTYKI
CYFROWEJ

Przeciw wieży Babel

Roman Chymkowski

Przeciw wieży Babel

Lata dziewięćdziesiąte okazały się dla Umberto Eco okresem szczególnie intensywnej aktywności pisarskiej i towarzyszącej temu szerokiej popularności. 2 października 1992 roku Eco został wybrany na członka Collège de France; wykład inauguracyjny, jaki z tej okazji wygłosił, nosił tytuł: *La quête d'une langue parfaite dans l'histoire de la culture européenne* [Poszukiwanie języka doskonałego w dziejach kultury europejskiej]. Wykład ten stał się zaczątkiem wydanej w 1993 roku książki pt. *La ricerca della lingua perfetta nella cultura europea*¹, która dwa lata później opublikowana została także w języku angielskim². Pracę opublikowano wkrótce po francusku, niemiecku i hiszpańsku, od niedawna dysponujemy również przekładem polskim³.

Jak sugeruje tytuł pracy, jest ona poświęcona dziejom utopii języka doskonałego. Autor zauważa na wstępie, że topos mitycznego pomieszania języków i związana z nim idea „remedium w postaci odnalezionego bądź wynalezionego języka wspólnego dla całego rodzaju ludzkiego snuje się przez wszystkie kultury”⁴, lecz on sam postanowił skupić uwagę przede wszystkim na kulturze europejskiej⁵. Przez sposoby manifestowania się owej utopii Eco rozumie wszelkie próby rekonstrukcji języków uważanych za pierwotne lub funkcjonujące jako języki magiczne

^{1/} Por. U. Eco *La ricerca della lingua perfetta nella cultura europea*, Roma 1993.

^{2/} Por. tenże *The Search for the Perfect Language*, przeł. J. Fentress, Oxford 1995.

^{3/} U. Eco *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, przeł. W. Soliński, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 11.

^{4/} Tamże, s. 11.

^{5/} Polscy wydawcy zdecydowali się na skrócenie tytułu w stosunku do oryginału włoskiego, co jest o tyle niezręczne, że w pierwszych zdaniach wprowadzenia autor uzasadnia jego pełną wersję.

Chymkowski Przeciw wieży Babel

czy mistyczne oraz dążenia do zbudowania języków sztucznych odznaczających się uniwersalnością, praktycznością i strukturalną doskonałością. Autora interesują zatem m.in. faktyczne języki historyczne, które po wiekach zapomnienia odkrywano na nowo i bardziej lub mniej skutecznie próbowano wskrzesić (np. hebrajski), aprioryczne języki filozoficzne XVII i XVIII wieku tworzone po to, by możliwie najprecyzyjniej wyrażać myśli i odkrywać faktyczne, a nie jedynie iluzoryczne relacje między poszczególnymi elementami świata, aposterioryczne języki XIX wieku, języki kryptograficzne oraz laboratoryjne modele tzw. prajęzyków (np. koncepcja języka indoeuropejskiego). Na marginesie tak zarysowanego spektrum podejmowanych w książce zagadnień znalazły się np. języki oniryczne, języki literackie, żargony właściwe terenom zamieszkanym przez ludność wielojęzyczną, języki formalne niektórych nauk ścisłych oraz rozważania nad gramatyką uniwersalną. Czytając książkę Eco, ma się wrażenie, by nie powiedzieć: pewność, że każda z owych idei mogłaby być przedmiotem obszernej monografii zaczynającej się w przynajmniej w średniowieczu, jeśli nie dawniej.

Już na podstawie tego krótkiego przeglądu tematów wiążących się z omawianym przez autora zagadnieniem oraz możliwych sposobów jego ujęcia widać wyraźnie, że roszczenie do wyczerpania tematu byłoby w tym wypadku szczególnie mało rozsądne. Dlatego Eco stara się zrekonstruować jedynie te spośród projektów, które uznał za najbardziej modelowe dla obrazu dziejów utopii języka doskonałego oraz zrezygnować z interdyscyplinarnej perspektywy oglądu interesujących go zjawisk, która to perspektywa wydaje się tu konieczna, lecz ze względu na ogrom materiału badawczego oraz wymóg przejrzystości wyводу jest, jak się zdaje, niemożliwa do realizacji. „Jeśli bym [...] musiał decydować o klasyfikacji tej książki w katalogu bibliotecznym – oświadczam autor – nie myślałbym o lingwistyce czy semiotyce (nawet jeśli w tej pracy używa się narzędzi semiotyki, a pewnego zainteresowania semiotycznego oczekuje się również od przychylnego czytelnika), ale raczej o h i s t o r i i i d e i”^{6/}.

Takie rozstrzygnięcie metodologiczne jest o tyle uzasadnione, że książka Eco nie konstituuje nowego przedmiotu refleksji humanistycznej, lecz ma ambicje dostarczenia czytelnikowi obrazu syntetycznego i skłaniającego do refleksji z nieco innego niż dotychczas obieranego punktu widzenia. Spośród przywoływanych przez Eco dzieł innych badaczy na doborze źródeł i sposobie ich interpretacji w największym stopniu zaważyła lektura monumentalnej sześciotomowej rozprawy Arno Borsta pt. *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über den Ursprung und Vielfalt der Sprechen und Volker*^{7/}.

Jak zauważa sam Umberto Eco, początki historii, która jest przedmiotem jego książki, są bardzo odległe, pierwsze bowiem motywy tego rodzaju można znaleźć już w *Księdze Rodzaju*. Są to świadectwa niezmiernie doniosłe, albowiem stały się

6/ Tamże, s. 14.

7/ Por. A. Borst *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über den Ursprung und Vielfalt der Sprechen und Volker*, Stuttgart 1957-1963.

punktem wyjścia lwiej części późniejszych sformułowań utopii języka doskonałego lub wyjaśnień genezy różnicowania lingwistycznego mieszkanców Ziemi. Eco zwraca uwagę na współlistnienie w historii kultury europejskiej dwóch wielkich typów koncepcji lingwistycznych, które nawiązują do stosownych ustępów wspomnianej księgi. Pierwsza z nich czerpie inspirację z niezwykle plastycznego mitu o wieży Babel, w myśl którego pomieszanie języków jest następstwem przewiny człowieka (Rdz 11,1 i n.); druga natomiast (Rdz 10,5) zakłada, że różnice dotyczące języków, jakimi ludzie się posługują, są czymś naturalnym w tym sensie, że odpowiadają specyfice bądź to poszczególnych cywilizacji, bądź też warunków przyrodniczych, w jakim przyszło im się kształtować. Sledzenie najbardziej doniosłych zderzeń obu tych koncepcji jest jedną z osi konstrukcyjnych książki Eco.

Niewielu jest uczonych, którzy rozległością erudycji i swobodą poruszania się w dziedzictwie kultury europejskiej mogą mierzyć się z Umberto Eco, warto jednak podkreślić, że, tak jak w pozostałych książkach tego autora, owa erudycja i błyskotliwość skojarzeń nie wysuwa się na plan pierwszy i nie staje się celem samym w sobie, lecz podporządkowana jest rygorom wyводу. Na tle prac poprzednich *W poszukiwaniu języka uniwersalnego* jest książką, która może jednak rozczarowywać. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę spektakularną recepcję takich prac jak na przykład *Dzieło otwarte...*⁸ czy *Lector in fabula...*⁹, książka ta nie niesie ze sobą takiego potencjału teoretycznego, więcej syntetyzuje i zamyka niż kwestionuje i otwiera.

Intelektualny rozmach książki Eco jest ze wszech miar godny podziwu, niewątpliwą zaletą tej pracy jest również ujmująca pokora, z jaką jej autor, bądź co bądź należący dziś do ścisłej światowej czołówki uczonych humanistów, traktuje twórców omawianych przez siebie koncepcji, niezależnie od tego, czy jest to Dante, Ramón Lull czy John Wilkins. Ma to m.in. takie znaczenie, że współczesny czytelnik może uświadomić sobie, że wiele spośród dwudziestowiecznych koncepcji językoznawczych szumnie obwieszczanych przez ich twórców ma częstokroć o kilka wieków starsze od siebie prototypy, a ponadto, że owe dawne koncepcje traktowane z lekceważeniem przez niektórych dzisiejszych uczonych niejednokrotnie przewyższają dokonania współczesnej nam humanistyki zarówno pod względem intelektualnej finezji, jak i – co może zaskakiwać – mocy eksplanacyjnej.

Trudno jest zachęcać do lektury kolejnej książki Umberto Eco, a jej recenzent, jeśli ma zdroworoządkowe poczucie proporcji, może poczuć w związku z tym uzasadnione zakłopotanie. Warto odnotować tu, że praca Eco opublikowana została w serii „Tworzenie Europy”, która jest międzynarodowym przedsięwzięciem kilku

^{8/} Por. U. Eco *Opera aperta: forma e indeterminazione nelle poetiche contemporanee*, Milano 1962 [Częściowe polskie wydanie: *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tłumacze różni, Warszawa 1974].

^{9/} Por. tenże *Lector in fabula: la cooperazione interpretativa nei testi narrativi*, Milano 1979 [Wydanie polskie: *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji utworów narracyjnych*, przel. P. Salwa, Warszawa 1994].

Chymkowski Przeciw wieży Babel

renomowanych oficyn wydawniczych Anglii, Niemiec, Francji, Włoch i Hiszpanii, a teraz została przeszczepiona na grunt polski. Publikacja tego typu, tj. wydobywająca ciągłość kulturową Europy i obecność jej rzadko uświadamianych tradycji w życiu intelektualnym współczesnego świata, wydaje się mieć tu swoje najwłaściwsze miejsce.

Roman CHYMKOWSKI